

21 sierpnia 2016. XXI Niedziela Zwykła. Komentarz O. Jacka Salija OP

(Iz 66,18-21) Ja znam ich czyny i zamysły. Przybędę, by zebrać wszystkie narody i języki; przyjdą i ujrzą moją chwałę. Ustanowię u nich znak i wyślę niektórych ocalałych z nich do narodów Tarszisz, Put, Meszek i Rosz, Tubal i Jawan, do wysp dalekich, które nie słyszały mojej sławy ani nie widziały mojej chwały. Oni ogłoszą chwałę moją wśród narodów. Z wszelkich narodów przyprowadzą jako dar dla Pana wszystkich waszych braci - na koniach, na wozach, w lektykach, na mułach i na dromaderach - na moją świętą górę w Jeruzalem - mówi Pan - podobnie jak Izraelici przynoszą ofiarę z pokarmów w czystych naczyni. Z nich także wezmę sobie niektórych jako kapłanów i lewitów - mówi Pan.

(Iz 66,18-21)

Ja znam ich czyny i zamysły. Przybędę, by zebrać wszystkie narody i języki; przyjdą i ujrzą moją chwałę. Ustanowię u nich znak i wyślę niektórych ocalałych z nich do narodów Tarszisz, Put, Meszek i Rosz, Tubal i Jawan, do wysp dalekich, które nie słyszały mojej sławy ani nie widziały mojej chwały. Oni ogłoszą chwałę moją wśród narodów. Z wszelkich narodów przyprowadzą jako dar dla Pana wszystkich waszych braci - na koniach, na wozach, w lektykach, na mułach i na dromaderach - na moją świętą górę w Jeruzalem - mówi Pan - podobnie jak Izraelici przynoszą ofiarę z pokarmów w czystych naczyni. Z nich także wezmę sobie niektórych jako kapłanów i lewitów - mówi Pan.

(Ps 117,1-2)

REFREN: Całemu światu głóście Ewangelię

Chwalcie Pana, wszystkie narody,
wysławiajcie Go wszystkie ludy,
bo potężna nad wami Jego łaska,
a wierność Pana trwa na wieki.

(Hbr 12,5-7.11-13)

Zapomnieliście o upomnieniu, z jakim się zwraca do was, jako do synów: Synu mój, nie lekceważ karania Pana, nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza. Bo kogo miłuje Pan, tego karze, chłoszcze zaś każdego, którego za syna przyjmuje. Trwajcież w karności! Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakiż to bowiem syn, którego by ojciec nie karciał? Jeśli jesteście bez karania, którego uczestnikami stali się wszyscy, nie jesteście synami, ale dziećmi nieprawymi. Zresztą, jeśliśmy cenili i szanowali ojców naszych według ciała, mimo że nas karcili, czyż nie bardziej winniśmy posłuszeństwo Ojcu dusz, a żyć będziemy? Tamci karcili nas według swej woli na czas znikomych dni. Ten zaś czyni to dla naszego dobra, aby nas uczynić uczestnikami swojej świętości. Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości. Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana! Proste czyńcie ślady nogami, aby kto chromy nie zbłądził, ale był raczej uzdrowiony.

(J 14,6)

Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.

(Łk 13,22-30)

Jezus nauczając, szedł przez miasta i wsie i odbywał swą podróż do Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał: Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni? On rzekł do nich: Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: Panie, otwórz nam! lecz On wam odpowie: Nie wiem, skąd jesteście. Wtedy zaczniecie mówić: Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś. Lecz On rzecze: Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy opuszczający się niesprawiedliwości! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

Komentarz

Paradoksalna jest dzisiejsza Ewangelia. Tych, którzy sobie wyobrażają, że oni sami należą do nielicznych, którzy będą zbawieni, Pan Jezus poucza, że dar zbawienia Bóg rozleje wśród ludzi obficie, ale może się tak zdarzyć, że właśnie oni zbawienia nie dostąpią. Jednym z warunków

dostąpienia zbawienia jest mieć w sobie gorące pragnienie, aby jak najwięcej ludzi zaprzyjaźniło się z Bogiem - i znalazło w Nim odpuszczenie grzechów i życie wieczne.

Pan Jezus zarazem mówi wyraźnie, że każdy z nas może sobie zasłużyć na potępienie wieczne. Niestety, taka jest prawda. Przejmujący jest ten fragment z dzisiejszej Ewangelii, gdzie Pan Jezus ostrzega nas, żebyśmy nie zasłużyli sobie na usłyszenie na Sądzie Bożym: "Nie znam was! Odstąpcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się niesprawiedliwości!"

Ewangelia jest Dobrą Nowiną i słowem miłości Boga do człowieka. Każde zdanie Ewangelii jest słowem miłości. Również kiedy Chrystus mówi o potępieniu wiecznym, jest to słowo Jego miłości do nas. Zatem spróbujmy odczytać Jego przestrogi na temat potępienia wiecznego jako słowo właśnie miłości.

Zauważmy, że kiedy Pan Jezus mówi o potępieniu wiecznym, to nie po to przecież, żeby nas o tym poinformować, ale mówi to w formie ostrzeżenia, właśnie z miłością. Chce nas w ten sposób wezwać, żebyśmy życie traktowali z należytą powagą, żebyśmy miłosierdzia Bożego nie wykorzystywali do bagatelizowania grzechu.

Jeśli Pan Jezus mówi o możliwości potępienia wiecznego - że ja mogę się zmarnować na wieki - to wzywa mnie w ten sposób do nawrócenia. Czasem miłość musi użyć narzędzi mocnych i ostrych. Jeżeli serce człowieka tak skamieniało, że innego sposobu, żeby do niego dotrzeć, nie ma, to trzeba w nie walić młotem, skoro inaczej nie da się tego kamienia rozbić. Również taki sens mają przestrogi Pana Jezusa, że możemy zmarnować swoje życie na zawsze.

Wreszcie, jeżeli przestróg Pana Jezusa o potępieniu wiecznym staramy się służyć w miłości, to natychmiast uruchamia się w nas dobre myślenie o innych. Miłość każe nam się niepokoić o tych naszych bliskich, którzy znajdują się daleko od dróg Bożych. Modlimy się wtedy o ich nawrócenie, opamiętanie.

To naprawdę niezwykle, że w Ewangelii wszystko bez wyjątku jest słowem miłości. Nawet słowa o potępieniu wiecznym.

Jeśli w tym życiu nie znajdziemy i nie pokochamy Boga, to utracimy Go na zawsze. Przejmujące są te słowa Pana Jezusa, że kiedy drzwi zostaną zamknięte, nikt już do domu weselnego nie zostanie wpuszczony. Przypominają się słowa Izajasza: "Szukajcie Pana, dopóki pozwala się znaleźć! Wzywajcie Go, dopóki jest blisko!" (Iz 55,6).

Otóż wtedy zbliżamy się do Boga, gdy wyrzucamy ze swojego życia grzech i szukamy Bożej łaski. "Bo Ty nie jesteś Bogiem, któremu miła nieprawość! - modli się Psalmista. - Złego nie przyjmiesz do siebie w gościnę. Nieprawi nie ostoją się przed Tobą... Człowiekiem krwawym i podstępny brzydzi się Pan" (Ps 5,5-7). A w innym Psalmie: "Serce przewrotne będzie ode Mnie z daleka. Tego, co jest złe, nawet znać nie chcę" (101,4).

"Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi" - mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Człowiekowi, który jest daleko od Boga, perspektywa porzucenia grzechu i podporządkowania się Bożym przykazaniom wydaje się jednak czymś trudnym. Pan Jezus temu człowiekowi się nie przypochlebia, ale mówi mu po prostu: "Podejmij ten trud!"

To wezwanie Pana Jezusa pojawia się w Ewangeliach w wielu sformułowaniach. "Wchodźcie przez ciasną bramę! - mówił w Kazaniu na Górze. - Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdą!" (Mt 7,13n). "Jeśli kto chce pójść za Mną - mówił kiedy indziej - niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje" (Mt 16,24).

Rzecz w tym, że dla tego, kto usłyszy to wezwanie Pana Jezusa i podejmie tę trudną drogę, rychło okazuje się ona prosta, łatwa i słodka.

O. Jacek Salij OP